

## Nasi popłynęli

20.07.2015.

CHOSZCZNO. W sobotę i niedzielę na Odrze koło Kostrzyna odbyły się szóste zawody spławikowo-gruntowe par &bdquo;Memoriał Sławomira Szczudlińskiego&rdquo;. Zwyciężył team z Dębna Lubuskiego JÓZEF KWIETNIEWSKI &ndash; JAN MAŁYSZ, który w drugim dniu złowił prawie 25 kilogramów ryb. Pary z Koła PZW nr 1 w Choszczynie, które już tu kilkakrotnie wygrywały tę imprezę, tym razem nie załapały się do pierwszej dziesiątki.

Zawody, których organizatorem jest Koło nr 3 w Kostrzynie, uważane są za jedno z najlepszych w Zachodniej Polsce. &ndash; Nie chodzi tu tylko o wyjątkowo towarzyski klimat. Jest też super organizacja, a przede wszystkim bogate w ryby łowiska &ndash; mówił jeszcze przed losowaniem „jeden najlepszych zawodników z naszego okręgu, czyli JERZY SIENKIEWICZ z Koła PZW &bdquo;Budowlani&rdquo; w Gorzowie. Podobnie uważają choszcznianie, którzy tym razem do rywalizacji zgłosili aż pięć par, w tym jedną mikstową. EDWARD KASPERKIEWICZ, prezes Koła nr 3 w Kostrzynie przypomina, że przez wiele lat ich impreza przebiegała pod patronatem Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie, jednak od sześciu lat poświęcona jest ich zmarłemu koledze Mirosławowi Szczudlińskiemu.

Już w piątkowe popołudnie wszystkie główki na Odrze były pozajmowane, bo każda para chciała przeprowadzić trening w warunkach jak najbardziej zbliżonych do przyszłej rywalizacji. Wieczorem wszystkich zaskakuje miejscowy, świetny zawodnik MIECZYŚLAW RÓJ, który wraca do obozowiska z ważącym prawie 16 kilogramów sumem. W krótkim wywiadzie zdecydowanie stwierdza, że jutro interesuje go tylko zwycięstwo. Jego zdaniem, by ten cel osiągnąć trzeba będzie złowić około 25 kilogramów ryb. Zarówno Sienkiewicz jak i Rój twierdzą, że ryby są wszędzie. Trzeba tylko umiejętnie dostosować się do łowiska. Ze smutną miną z treningu powraca choszcznianin RYSZARD MAZUR, który na zaczepie złamał siedmiometrową &bdquo;bolonkę&rdquo;. Za to bardzo uśmiechnięta jest ALINA POKORA, która po raz pierwszy w życiu łowiła na Odrze, a do startu przekonał ją mąż. Zdradza nam, że jeszcze rok temu nawet przez myśl jej nie przeszło, że będzie rywalizowała z wędkarzami. &ndash; Zadebiutowałam na naszych zawodach listopadowych. Wtedy zakładając robaka, czułam się jakbym wkładała rękę w paszczę lwa &ndash; mówi dziś z uśmiechem.

W sobotę rano wszyscy obgryzają paznokcie, bo według wszechpanującej opinii o zwycięstwie zdecyduje losowanie. &ndash; Stan wody jest bardzo nisko i dlatego niektóre główki są mniej atrakcyjne &ndash; tłumaczy E. Kasperkiewicz. Dokładnie o ósmej rano w stronę Odry rusza kawalkada złożona z kilkudziesięciu samochodów. Potem już każdy radzi sobie jak może. Po czterech godzinach wędkowania okazało się, że prowadzi para z Dębna Lubuskiego, która złowiła prawie 15 kilogramów ryb. Niestety choszczeńskie teamy poległy. ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI i BARTOSZ BIEGAŃSKI z wynikiem 6,12 kg plasują się najwyżej z nas, czyli na 12 miejscu. I znowu kilka godzin wieczornych dyskusji, w trakcie których jedni myślą o zmianie taktyki, inni winią zanętę, coś tam też przebąkują o pogodzie. Tylko Rój i Sienkiewicz są uśmiechnięci, bo zajęli drugą lokatę i jutro interesuje ich tylko pierwsza. ZENON ŁAKOS, z którym łowiłem w parze, na nowej główce od razu zdecydował, że będzie wędkował z tyłu. &ndash; Przy napływie jest bardzo niski stan wody &ndash; tłumaczy tę decyzję. Wie co robi, bo to on kilka lat temu, łowiąc w parze z EUGENIUSZEM SOSNOWSKIM wyciągnęli z wody dokładnie 59,73 kg ryb. Do dzisiaj jest to rekord. Razem łowimy dokładnie 9,4 kg. Co zaskakujące, ten wynik daje nam piąte miejsce. W tej turze wyjątkowo błysnęli JÓZEF KWIETNIEWSKI &ndash; JAN MAŁYSZ,

którym niewiele zabrakło do 25 kilogramów. Okazuje się, że zrobili to na stanowisku, na którym dzień wcześniej łowili choszcznianie Pilarski &ndash; Mazur. Wszyscy zawodnicy owacjami pogratulowali nowym mistrzom. Duet Rój &ndash; Sienkiewicz nie dotrzymał słowa, bo w tej turze zajęli dopiero ósme miejsce. Ponownie bardzo uśmiechnięta był A. Pokora, bo tym razem z mężem uplasowali się na 13 miejscu.- Następnym razem będzie lepiej &ndash; podsumowała.

Tadeusz Krawiec

## SPŁAWIKOWO - GRUNTOWE ZAWODY PAR

&bdquo; MEMORIAŁ SŁAWOMIRA SZCZUDLIŃSKIEGO&rdquo; 2015

1. Józef Kwietniewski &ndash; Jan Małysz (Dębno Lub., 12160 (3) &ndash; 24440 (1) - 4 pkt
2. Mieczysław Habraszewski &ndash; Stanisław Kowalski (Dębno, 14430 (1) &ndash; 10800 (4) &ndash; 5 pkt
3. Mirosław Rój &ndash; Jerzy Sienkiewicz (Kostrzyn &ndash; Gorzów, 13025 (2) &ndash; 8925 (6) &ndash; 8 pkt
4. Tadeusz Kacprzak &ndash; Jan Dudek (Bogdaniec, 8565 (7) &ndash; 18800 (2) &ndash; 8 pkt
5. Eugeniusz Adamowski&ndash;Franciszek Słoma (Gorzów, 10975 (5) &ndash; 8510 (8) &ndash; 13 pkt
11. Zenon Łakos &ndash; Tadeusz Krawiec (Choszczno, 4950 (16) &ndash; 9400 (5) &ndash; 21 pkt
14. Jerzy Pilarski &ndash; Ryszard Mazur (Choszczno, 5155 (15) &ndash; 4030 (19) &ndash; 34 pkt
15. Alina Pokora &ndash; Czesław Pokora (Choszczno, 2370 (21) &ndash; 6110 (13) &ndash; 34 pkt
17. Edmund Felusiak &ndash; Wojciech Skura (Choszczno, 4165 (19) &ndash; 5450 (16) &ndash; 35 pkt
19. Zbigniew Brzeziński &ndash; Bartosz Biegański (Choszczno, 6120 (12) &ndash; 1135 (26) &ndash; 38 pkt

{gallery}pzw\_kostrzyn2015{/gallery}